

Antoni Libera: Glosa o Conradzie

Gdy Tomasz Mann bywał proszony o wskazanie „numeru 1” współczesnej literatury (czyli przełomu XIX i XX wieku), wymieniał Josepha Conrada – pisze Antoni Libera po Warszawskim Festiwalu Conradowskim

Conrada nie ma potrzeby reklamować, bo to jeden z najwybitniejszych pisarzy minionego wieku. Warto może jednak przypomnieć, że właśnie za takiego uważał go Tomasz Mann. W każdym razie, gdy proszony bywał o wskazanie „numeru 1” współczesnej literatury (czyli przełomu XIX i XX wieku), wymieniał właśnie Conrada. Niektórzy podchodzili wprawdzie do z tej deklaracji z pewną rezerwą, bo uważali, że Mann traktując za najważniejszego samego siebie, rekomendował Conrada z dozą życzliwej ironii. Niemniej, jeśli nawet był w tym element gry, to jednak jej wydźwięk i tak jest znaczący i pozytywny.

*„Warszawski Festiwal
Conradowski” uważam za
bardzo ważną formę uczenia
rocznicy urodziny pisarza*

Oczywiście co
innego
reklamowanie, a co
innego organizacja
takich lub innych
impresz
intelektualnych

mających na celu ciągle przypominanie i rozważanie dzieł Conrada. To zawsze jest potrzebne i użyteczne. Na tym polega żywotność i ciągłość kultury.

Dla polskiej kultury jest rzeczą nie do przecenienia, że – obok Jana Potockiego, autora Pamiętnika znalezionej w *Saragossie napisanego po francusku* – istnieje inny pisarz pochodzący z Polski, który opuszczając kraj w wieku 17 lat nie znał angielskiego, a jednak do tego stopnia go opanował, że stał się nie tylko jednym z klasyków literatury brytyjskiej, ale wzorem angielskiego stylisty.

Organizowany przez Teologię Polityczną cykl spotkań wokół osoby i twórczości Conrada pod nazwą „Warszawski Festiwal Conradowski”, w którym miałem przyjemność wziąć udział, uważam za bardzo ważną formą uczczenia 160. rocznicy urodzin tego wspaniałego pisarza.

Antoni Libera uczestniczył w debacie poprzedzającej film „Tajny Agent”